

# NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Urzeszkowej 13 tel. 166  
Redakcja otwarta od 12-1 i 3-6  
Administracja - - - 10-1 i 4-6  
Retenue miesięczna 3 zł. 50 gr.  
z odnośnieniem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 9

Rok I.

GRODNO

Sobota 9 Sierpnia 1924 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz w 1. kolumnie 20 gr. Drobnie za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mio szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte za-mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

## U najmilszych dziewcząt

(W obozie harceerek)

Pod Grodnem, kilkaset metrów za majątkiem Augustówek, w ślicznym lesie, na suchem, wysokim miejscu—rozłożył się cygański obóz harceerek. Kilkanaście młodych, zdrowych, opalonych na brąz dziewcząt, zaprawia się do trudów życia. Twarde obozowe warunki, w których trzeba samej ugotować obiad, urządzić drzewa, przynieść wody ze źródła, a także znieść wszelkie niewygody kapryśnej w tym roku aury, hartują im nerwy i charaktery na najczystsza stal. A potrzebne to bardzo naszemu młodemu pokoleniu, wyrosłemu w miazmatach wojny i uwojennego realizmu. Pobyt, chociaż tylko kilkutygodniowy, w obozie, na łonie natury, obcowanie z nią i powrót do prymitywnych warunków istnienia, uszlachetnia i przepelnia duszę tym, dzisiaj tak w kąt zarzucanym, idealizmem.

W ubiegłą niedzielę kończył się pierwszy kurs i kierowniczką obozu umyśliła uczcić to uroczystością, która wryłaby się na długo we wrażliwe serca dziewcząt.

U harceerek czyn prędko następuje po postanowieniu; zakrzętały się natychmiast zapobiegliwe „pszczołki” i „jaskółki”, rozbiegły się zapraszać gości, prosić o jakies pomaganie, kopać w ziemi przemysłne stoły, urządzać śliczny ołtarzyk polowy, poprawić miniaturowe, troskliwie pielęgnowane ogródki i stroić przepyszną leśną zieloną swoje gniazdzka i ule.

Kuchanie, pracowite ptaszki i robaczki!

Patrząc na tę żmudną pracę młodych dziewczątek, na ich zawinęte pracowite rękawy, zaferowane twarze, jasne spojrzenia i dźwięczny, wesoly śmiech—mimowoli nasuwa się porównanie z bladymi o blyszczących niezdrowym światłem oczach, dziewczętami wysiadującymi na skwerach miejskich, lub też wieczorem szukających największego tłoku do przechadzki.

O ileż „jaskółeczka” będzie lepszą żoną i matką, od wymokłej, wiecznie szukającej sztucznego podniecenia, panny miejskiej.

O pół do jedenastej rano przybył ksiądz kapelan, orkiestra, mnóstwo gości, szef Oddziału III. Sztabu kpt. Gąsarski, oraz w imieniu Dowódcy Okręgu Korpusu Pukownik Zamorski.

Przed ołtarzykiem ustawiły się w zwartych szeregach zastępy harceerek i, w pobliżu kwaterujący, męski obóz przysposobienia wojskowego z Polusza.

Po mszy i kazaniu przedefilowały przed przedstawicielem Dowódcy Korpusu i Komendantem Obozu Warownego pułk. Okulicz-Kozarynem, dziarskim krokiem, harcerki, a potem chłopcy z obozu męskiego.

Podobna uroczystość w obozach pięci brzydkiej skończyłaby się na tem, ale „u pszczołek” i „jaskółek” inaczej... Po uroczystości duchowej, uroczyste śniadanie.

A więc podają harceerek, jakimś cudem w lesie przy ogniu usmarzone faworki, to znowu chłodnik, wprawdzie gorący jak ukrop, ale zato z niezwykłym kunsztem przyrządzony, aż wreszcie na przedziwnym stole, przykrytym mozaiką sosnowych szyszek—ukazał się najprawdziwszy w świecie... krem.

Szumiący, sosnowy las, dymiące ognisko, jakiś prowizoryczny „kościółek”, kilka zaimprowizowanych naczyń i... krem. No, no, no!

Goście zwiedzają obóz: jakieś panie roztkliwiają się nad „przemysłnością” harcerską, dotykają z należytym szacunkiem wysokich, bezbarwnych namiotów, radując się rozgłosnie z tego, że ich pięć jest zdolna do porządnej, zbożnej pracy.

Jeszcze do tej chwili brzmi mi w uszach poważne, z przejęciem wygłaszane pożegnania—czuwaj!

Czuwajcie orlice i strzeżcie tej naszej drogiej ziemi kresowej!  
M. B. Lapecki.

4 sierpnia 1924 r.

O godz. 5 p. p. odbyła się druga część uroczystości na którą złożyły się ćwiczenia i gry harcerskie z efektowniejszych numerów których zrobiono zdjęcia fotograficzne.

Po sutej kolacji, spożytej z powodu deszczu w namiocie, nastąpiło „clou” uroczystości—zaprzysiężenie, przyjęte przy fantastycznym oświetleniu płonącego ogniska.

Po przysiędze przemawiali okolicznościowo Komendantka Hufca p. I. Rogólska, pułk. Zamorski w im. D-cy O. K., prezydent Stepniowski w im. społeczeństwa.

O godz. 8 goście rozjechali się pod nader miłym wrażeniem.

## Sporty wodne

Pierwszym widomym czynem, dokonanym pod znakiem sportu, było otworzenie przez wojskowość w swoim czasie Klubu wieslarskiego i dopuszczenie cywilnego społeczeństwa do prawa korzystania z jego dobrodziejstw. Od tego czasu klub się rozrósł, rozwinął, opiewując swoim wpływem wszystko, co ma związek z tym potężnym, niebezpiecznym, a jednak nad wyraz pociągającym żywiołem.

O ile w pierwszym roku podczas uroczystości otwarcia przystani stosunkowo niewielka garstka obecnych mieściła się na niej, po za nią zaś względnie nieliczna garść ciekawych, to obecnie wszelkie atrakcje, związane z terenami klubu, gromadzą zarówno na przystani, jak po za jej obrębem, po obu brzegach Niemna, tłumy i to tłumy nie zwykłych gapiów, którzy idą nad rzekę dla zabicia czasu w braku innej rozrywki, lecz tłumy zainteresowane i zamojejonowane, przyjmujące w akcji pośredni udział duszą i sercem. Że tłumy te nie cisną się na przystań to dowodzi jedynie ciężkich czasów, które wydatkowanie złotego na wejście stanowi poważną różnicę, że jednak zalegają najbliższe jej okolice służyć może za dowód, jak dalece zainteresowanie sportem przeniknęło najszersze warstwy naszego miasta, co wymownie świadczy o podniesieniu kulturalnego poziomu tychże wiadomo bowiem, że im kulturalniejszy naród, tym większy rozwój sportów. W dzisiejszych czasach sport jest czymś więcej niż kwestją rozwoju i wyrabianiem mięśni.

Obecnie ma on szersze przed sobą pole do popisu, obejmując obszerne horyzonty, jako jeden z poważniejszych czynników w zbliżeniu się i wzajemnym poznaniu, dzięki rywalizacji na polu sportowym między narodami całego świata.

Kto wie, czy z chwilą, gdy krwiożercze wynalazki wojenne dojdą do absurdu, przed sportem nie otworzy się szerokie pole do normowania wzajemnych stosun-

kowań narodów, czy i wtedy partja piłki nożnej, czy wyścig pieszy, lub pływakki, zastępując orężne walki, nie będzie stanowić Sadu Bógowego w sporach narodów. Nie zabiegając jednak zbyt daleko w przyszłość sportów, zatrzymamy się na chwili obecnej.

Podczas zawodów pływackich dało się zaobserwować, że w przepłynięciu Niemna wziął udział jeden z cywilnych, przyłączywszy się samowolnie do wyścigu. Przepuszczając należy, że znalazło by się znacznie więcej amatorów, zbrakło im jednak odwagi przyłączyć się samowolnie do zawodów wojskowych. Toż samo dało się zaobserwować przy starcie wyścigu 1 1/2 kilom. w którym próbowało szczęścia paru cywilów, płynących niezależnie od współzawodników.

Biorąc podobno fakty za przykład dochodzi się do wniosku, że wojskowość powinna by urządzić w tym roku jeszcze zawody pływackie dla cywilnej ludności, w której mogłyby włączyć udział związki i kluby sportowe, jak: Strzelecki, Harcerski, Sokolski, Pogoń, Makabi, Linas Hacedec i t. p. Poza tem można by dopuścić młodzież cywilną, zamieszkującą porzeczce, zżyta i wytrenowaną w zapasach z wodnym żywiołem.

Pod adresem W. K. W. przesłaliśmy gorąco popieraną propozycję urzędzenia również i wyścigów, do których stanąć by mogli na swoich łodziach przewoźnicy. Podobny konkurs pływacki i wyścigi spacerowych łodzi byłiby pierwszorzędną atrakcją i sporą cegiełką, położoną pod budowę gmachu „sportu” w naszym mieście.

W danym wypadku Magistrat, a może i Sejmik wyznaczyły by od siebie nagrody. Nasz „Kurjer” deklaruje żetony pamiątkowe dla biegów „Nadniemeńskiego Kurjera Polskiego”, oraz pomoc w urzeczywistnieniu tej inicjatywy, o ile takowe w sferach wojskowych odźwięk i poparcie mieć będzie, w co wątpić nie należy.

Eden. Kupiec Wenecki Henny Porten,  
Wkrótce Harry Liedke, W. Krauss



Kino  
**LIRA**

Od środy  
6 sierpnia r. b.

Kasa 6,30.  
Początek seansów  
7,30 i 9,30.

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO! Święto kinematograficzne! Prawdziwa uczta artystyczna!  
Monumentalny film z dziejów ludzkich! Świat przed wojną! Wojna wszechświatowa! Świat po wojnie!

**Czterech jeźdźców apokalipsy (Głód, mór, wojna i niewola)**

Wielki dramat w 12 aktach. W rolach głównych: 2 serje RAZEM.  
Niezapomniany odtwórca roli „SZEIKA” i roli to- i najgłośniejsza gwiazda ekranów zagranicznych, ulubienica publiczności

**RUDOLF VALENTINO**

**ALICE TERRY**

Rzecz dzieje się w Meksyku, w Paryżu, w Berlinie, w Belgii i na polach bitew wojny światowej.  
!!! Żaden film nie zdobył większego sukcesu i zainteresowania w całym świecie!!!  
Miljony dolarów wydanych na zrealizowanie tego filmu, pozwoliły na zastosowanie najnowszej i niewidzianej dotąd techniki kinematograficznej.

„Czterech jeźdźców apokalipsy” jest obrazem, który wszystkich opornych przekona i niechętnych zjedna, dowodząc, że niema dziedziny, której kino tknąć nie może.



Kino  
**EDEN**

**„KREW ZA ŁZY”!** lub „ZA KAŻDĄ ŁZĘ, PO KROPLI KRWI”

W roli głównej **Wiera Chołodnaja, W. Połoński, M. Rachamow, O. Korniewa**

Podczas demonstrowania obrazu śpiewane będą znane romanse cygańskie:  
Czarowne oczy, Oczy czarne, Noce bezsenne, Ne odchodź, Ach pocóż Ciebie ja poznałem...  
w wyk. artystów Warszawskich.  
Po raz pierwszy w Polsce!!!



**Dziś**

**Uroczystości Druskienickie \***

VII

Przemówienie księdza—profesora Miłkowskiego. Zakończenie.

Pięknie zarówno pod względem wyślowienia jak i treści przemówienie wygłosił profesor uniwersytetu Stefana Batorego, ks. Miłkowski. Ks. Miłkowski zaznaczył na wstępie iż aczkolwiek jest Podlasianinem, to jednak przez dłuższy pobyt na ojczystych ziemiach Marszałka Piłsudskiego poznał tutaj szły lud, jego obyczaje i tęsknoty. Mówca nie dziwi się, że właśnie ziemie wschodnie Rzeczypospolitej dawały Jej dawniej i dają dziś najtęższych ludzi w narodzie: mężów stanu, wodzów i poetów. Twarda wola mieszkańców tych polaci—mówił ks. prof. Miłkowski—holdująca zasadzie przełamania przeszkód choćby największych dla urzeczywistnienia zamysłów; ich nigdzie nienapotykana siła przywiązania do ojczystych zagonów; ich wreszcie duma narodowa, mająca w sobie coś ze starszylacheckiego zacięcia, spotęgowana jeno twardą logiką życia—wszystkie te właściwości duszy Kresowianina budują każdego, kto się z nim zetknie. Nic też dziwnego, że Syn tej ziemi, Marszałek Józef Piłsudski, jest dziś usobieniem tego, co się nazywa. Czynnem twórczym, i że podjąwszy się przed laty zadania ponad siły, doprowadził je jednak do chlubnego końca, budując Rzeczypospolitą w historycznych Jej niemal granicach. Spełniwszy ten wielki czyn, nie spełnił jednak Marszałek Piłsudski wszystkiego. Oczekują Go jeszcze zadania wielkie i trudne. Dziś Rzeczypospolita choć ma swoje granice i włodarzy we własnym domu, w trosce jest jednak wielkiej i potrzebie. Przeżera ją rdza niesnasek między obywatelami, rozbież-

ność ich dążeń społecznych i własnie sąsiedzkie. Od Marszałka Piłsudskiego, który zdołał zbudzić w narodzie zasypiającą już ideę rycerską dawnych pokoleń, oczekuje naród polski pojednania go i skupienia koło idei drugiej—idei wspólnej służby dla Rzeczypospolitej. Jak dawniej wieszczę nasi—Mickiewicz, Słowacki, Krasiński—holdujący rozbieżnym przekonaniom, stworzyli dla narodu naszego jedną wspólną pobudkę, tak dziś Ty, Panie Marszałku, będąc równym im z ducha, czynu i imienia, powołaj lud swój do jedności i wspólnego chrania owocu Twego dzieła. Niech Bóg—zakończył ks. prof. Miłkowski—który w opiece swojej nigdy nie opuszczał naszej kochanej ojczyzny, użyczy Ci do spełnienia tego zadania zdrowia i siły!

Przemówienie ks. prof. Miłkowskiego, słuchane w głębokim skupieniu, wywarło wielkie wrażenie. Po obiedzie wszyscy niemal winszowali księdzu profesorowi oraz dziekokowali za wzniesione słowa prawdy. Po przemówieniach znowu wesoleść. Pan Marszałek opowiedział bardzo barwnie kilka wypadków witania Go jeszcze jako Naczelnika Państwa przez ludność na Kresach w r. 1919-ym i 1920-ym. Smielśmy się wszyscy do rozpuku.

Wstawszy od stołu Marszałek zgodził się na sfotografowanie Go z całym towarzystwem, poczem—żegnany serdecznie—odjechał, przedłużwszy o całą godzinę pobyt swój w Kasynie.

Po południu odbyła się w parku zabawa ludowa z udziałem co najmniej 20.000 osób. Przybywających w towarzystwie rektora Mazurkiewicza państwa Marszałkostwa z dziećmi, powitano salwami, wiwatami i niemilknięciami okrzykami „Niech żyją!” Mówią, że posterunki litewskie, stacjonujące w wiosce, położonej po drugiej stronie Niemna, przyglądające się zabawie do tego czasu z zainteresowaniem, usłyszawszy strzelaninę i okrzyki wiwatujących tłumów, rozpoczęły spieszny ewakuację... Uspokoił się dopiero, gdy ktoś specjalnie wysłany do nich, przejechawszy przez Niemna, wytłumaczył im o co chodzi.

Gdy Marszałkostwo zasiadli na przygotowanym dla nich, zaszypanym kwiatami podium, na sali specjalnie urządzonej na uroczystości, popisali się: świetna w swych „kawałkach” ulubienica naszej publicz-

ności, pani Saba Zielińska, nieznaną mi z nazwiska śpiewaczka i „opisany” już przezemnie por. Kowalski. Oboje odnieśli triumf zupełny, a po ponownym odśpiewaniu przez por. Kowalskiego „Pochodu bolszewików na Warszawę” podziwiający go wraz z „babami” chłopcy zdecydowali „od jutra” gremjalnie zaciągnąć się do wojska... Ledwie im Magdy i Katarzyny zdołały to wyperswadować...

Marszałkostwo, żegnani wśród nieopisanego entuzjazmu, odjechali. Ale zabawa trwała nadal. Rozpoczęły się śpiewy i tańce na sali. Szczyty wysokich drzew parkowych złociły się światłami rakiet. Radość, entuzjazm, beztroska!

Na stropie pogodnego nieba mru-gały figlarnie gwiazdy...

\*\*\*

Marszałek Piłsudski powiedział w swoim przemówieniu w Kasynie, że lubi humor, radość i śmiech, albowiem są one znamionami tężyzny człowieka. Nie wiem czy zdaje sobie Pan Marszałek sprawę, iż wszystkie te przejawy duszy ludzkiej—gdy są nawet uspięne—budzą się w Jego obecności. Człowiek promienieje, otwiera serce i gotów jest do wszystkich szaleństw. Radość rozsadza mu piersi! Ciało hasa, a dusza nuci śpiew taneczny—jakby powiedział Nietzsche...

By tedy nigdy nie przygasł płomień energii naszego narodu, jego męstwo i radość istnienia—żyj nam wiecznie Kochany Naczelniku—Chlubno ojczyzno, Korono genjuszu polskiego, Ozdobo ludzkości!

Stanisław Ziemak

**Kronika**

**Czterech jeźdźców apokalipsy.**

Dyrekcja kina „Lira” zapowiada, że ofiarowuje 10.000 zł. temu, kto udowodni, że widział lepszy obraz, niż demonstrowany obecnie. Co się tyczy ubiegania o ową nagrodę, to spór może być nigdy niewyczerpany, kreacja bowiem wartości obrazu jest mocno indywidualna, przynajmniej jednak należy, że „Czterech jeźdźców” jest istotnie obrazem wspaniałym, uposażonym w bogatą treść przy przepysznej ujęciu koncepcji pomysłu. Inscenizacja, wystawa, oraz efekty prawie, że niespotykane, przyczem gra znakomita, wyzyskana do maksymalnej potęgi sztuki, realizmem swym w chwilach tragicznych momentów, formalnie mroząca krew w

żyłach. Niesłabnące zainteresowanie trzyma napięcie nerwów widza od początku do końca.

**W sprawie morderstwa.**

Kierownik tut. Eksp. śledczej p. P. Brzęczek, wydelegowany został przez władze wojewódzkie do Wysoko-Mazowiecka w sprawie wykrycia morderstwa.

**Zmiany w D. O. K.**

Szef Sztabu pułk. K. Zamorski mianowany został D-cą 76 p. p. na stanowisko zaś Szefa Sztabu D.O.K. mianowany jest pułk. Dzierzykraj-Stokalski dotychczasowy D-ca 76 p. p. Przewidywane te od dawna zmiany nastąpią 15 b. m.

Narazie pułk. Zamorski wyjeżdża na urlop w góry.

Czytajcie „Nadniemeński Kurjer Polski”.

**Rozkład pociągów na st. Grodno.**

ważny od 1 czerwca 1924 r.

Trasa	Nr	prz.	prz.	prz.	prz.	prz.	prz.
Wołkowysk — Grodno	Nr 212/213	prz.	1.05	odejście	—		
Zemgale — Warsz. Gł.	702 pos.	prz.	1.09	odejście	1.17		
Wilno — Warsz. Wil.	712	prz.	4.30	odejście	4.45		
Warsz. Gł. — Zemgale	701	prz.	4.33	odejście	4.43		
Grodno — Wołkowysk	211/214	prz.	—	odejście	4.50		
Warsz. Wil. — Suwałki	731	prz.	6.02	odejście	6.37		
Warsz. Wil. — Wilno	711	prz.	7.05	odejście	7.20		
Warsz. Wil. — Zemgale	713	prz.	14.51	odejście	15.01		
Zemgale — Warsz. Wil.	714	prz.	15.02	odejście	15.12		
Suwałki — Warsz. Wil.	732	prz.	23.13	odejście	23.48		
Grodno — Jeziory	—	prz.	—	odejście	6.30		
Jeziory — Grodno	—	prz.	17.15	odejście	—		